VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 180)**

z dnia 22 kwietnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 180)

22 kwietnia 2015 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (druk nr 3293).

W posiedzeniu udział wziął **Andrzej Wyrobiec** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Magdalena Klorek** i **Łukasz Nykiel** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dzień dobry, Komisjo…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę państwa, czy państwo słyszą, że przewodnicząca już zabrała głos?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie słyszą. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – uzasadnia minister kultury i dziedzictwa narodowego. Witam bardzo serdecznie pana wiceministra Andrzeja Wyrobca.

Przystępujemy do prezentacji. Projekt rządowy, jak już powiedziałam, więc oczekujemy na komentarz ministerstwa.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. Celem projektowanej ustawy, którą przedkładamy w imieniu rządu, jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego, tj. do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 roku, dyrektywy PE z 27 września 2011 roku w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych.

W największym skrócie – nowelizacja wprowadza do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych cztery zasadnicze sprawy. Po pierwsze – wprowadza definicję utworu słowno-muzycznego i w stosunku do niego wprowadza ujednolicony czas ochrony. Wydłuża czas ochrony dla artystów wykonawców i producentów fonogramów. Przewiduje w przedłużonym czasie ochronę wynagrodzenia dla artystów wykonawców oraz wskazuje tryb konkursowy jako tryb właściwy dla wyłonienia organizacji zbiorowego zarządzania, która będzie dysponowała tymi wynagrodzeniami. Tryb konkursowy wynika z zapisów traktatowych.

Przechodząc do szczegółów, chcę powiedzieć, że, tak jak wspomniałem, podstawowym celem dyrektywy jest ujednolicenie przepisów krajowych państw członkowskich, które dotyczą czasu ochrony utworów muzycznych ze słowami oraz zmianę przepisów regulujących czas ochrony praw pokrewnych do artystycznych wykonań oraz fonogramów przez jego wydłużenie, i to jest kwestia zasadnicza – z 50 lat do 70 lat od momentu publikacji lub rozpowszechniania w inny sposób przedmiotów tych praw.

Dodatkowo wprowadzono instrumenty prawne, takie jak warunkowe prawa artysty wykonawcy do wypowiedzenia umowy, na podstawie której producent fonogramu nabył prawa do artystycznych wykonań, prawo do dodatkowego wynagrodzenia za niektóre akty eksploatacji dokonane w wydłużonym czasie ochrony, zakaz dokonywania potrąceń i odliczeń od wynagrodzeń albo tantiem wypłacanych artystom wykonawcom w wydłużonym czasie ochrony.

Pragnę podkreślić, że projektowana zmiana nie wpłynie w żaden sposób na zakres utworów znajdujących się w domenie publicznej. Prawa autorskie do utworów słowno-muzycznych wygasają co do zasady po upływie 70 lat od śmierci twórcy, zaś będące wynikiem implementacji dyrektywy wydłużenie czasu ochrony praw pokrewnych do 70 lat, ale liczone od ich publikacji lub rozpowszechnienia w inny sposób, oznacza, że okres ochrony w dalszym ciągu będzie krótszy niż przysługujący prawom autorskim.

W odniesieniu do utworów muzycznych ze słowami okres ochrony jest obecnie uzależniony od tego, czy takie utwory można zakwalifikować jako utwory współautorskie, a więc czy istniał między współautorami zamiar stworzenia wspólnego dzieła. Jeśli taka kwalifikacja jest możliwa, to wówczas autorskie prawa majątkowe wygaszają z upływem lat 70 od śmierci współtwórcy, który przeżył pozostałych. W przeciwnym razie termin wygaśnięcia ochrony będzie biegł odrębnie w stosunku do praw majątkowych dotyczących tekstu i muzyki. Ustawodawca europejski dostrzegł tutaj rozbieżność między porządkami prawnymi poszczególnych krajów członkowskich. W niektórych regulacjach krajowych w odróżnieniu od regulacji obowiązujących dotychczas w Polsce do utworów muzycznych ze słowami stosuje się jednolity czas ochrony, który jest obliczany od chwili śmierci ostatniego żyjącego autora niezależnie od tego, czy prawo krajowe kwalifikuje chronione utwory jako utwory współautorskie. Ta projektowana zmiana zmierza do wyeliminowania sytuacji, w której w utworze słowno-muzycznym nie uznanym za utwór współautorski autorskie prawa majątkowe do tekstu wygasałyby w innym terminie niż prawa do muzyki. Wprowadzona zostanie taka sama zasada, jak w odniesieniu do utworów współautorskich, co oznacza, że czas ochrony będzie liczony od chwili śmierci ostatniego z autorów.

Następna zmiana. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 89 prawa autorskiego, czas ochrony praw do artystycznych wykonań wynosi 50 lat. Zmiana przewiduje, jak już mówiłem, przedłużenie czasu ochrony do artystycznych wykonań utrwalonych na fonogramach do lat 70. Uzasadnienie europejskiego ustawodawcy podyktowane jest koniecznością odzwierciedlenia społecznie uznawalnego twórczego wkładu artystów wykonawców w treści przepisów, które regulują poziom ochrony i praw w taki sposób, aby uwzględniały ich kreatywny i artystyczny wkład. Zwrócono uwagę, że artyści wykonawcy zazwyczaj rozpoczynają karierę w młodym wieku i obecny okres ochrony do lat 50 w odniesieniu do utrwaleń wykonań często nie chroni ich wykonań w całym okresie ich życia. Dlatego też niektórzy artyści wykonawcy odczuwają zdecydowany spadek dochodów w końcowym okresie życia. Projektowana zmiana zakłada wydłużenie czasu ochrony z lat 50 do 70 lat do artystycznych wykonań utrwalonych na fonogramach. Wydłużenie czasu ochrony będzie dotyczyć wyłącznie wykonań utrwalonych na fonogramach, które zostały opublikowane lub rozpowszechnione w okresie lat 50 od ich wykonania. Pierwsza publikacja lub rozpowszechnienie po upływie lat 50, a więc po wygaśnięciu czasu ochrony, nie będzie powodować odżycia tej ochrony.

Kolejna zmiana to przepis art. 95, który przewiduje wydłużenie praw do fonogramów – analogicznie jak w przypadku praw do utrwalonych na nich artystycznych wykonań, czyli też z lat 50 do 70 lat.

Poza wydłużeniem czasu ochrony artystycznych wykonań utrwalonych na fonogramach oraz fonogramów dyrektywa, której przepisy implementujemy, wprowadza dodatkowe środki zabezpieczające pozycję artystów wykonawców, które mają zapewnić to, że ta grupa uprawnionych rzeczywiście skorzysta na wydłużonym czasie ochrony. Po pierwsze – umożliwi to artystom odzyskanie praw uprzednio przeniesionych na producenta fonogramu, jeżeli ten nie oferuje fonogramu do sprzedaży na nośnikach oraz w Internecie. Producent będzie miał szansę na uniknięcie takiej utraty praw, jeżeli w ciągu roku od powiadomienia go przez artystę wykonawcę o zamiarze wypowiedzenia

udostępni fonogram przynajmniej na jednym ze wskazanych wyżej sposób, czyli w Internecie albo po prostu wyprodukuje fonogram.

Efektem skutecznego wypowiedzenia umów przez wszystkich artystów, których wykonania zostały utrwalone na danym fonogramie, będzie wygaśnięcie prawa producentów tego fonogramu. Warto podkreślić, że prawo do wypowiedzenia umowy będzie przysługiwało tylko w takim przypadku, w którym artysta wykonawca w zakresie wprowadzenia do obrotu lub publicznego udostępnienia wykonania w taki sposób, żeby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, przeniósł swoje prawa na producenta fonogramu albo udzielił mu wyłącznej licencji. Prawo do wypowiedzenia umowy nie obejmuje innych pól eksploatacji, takich jak nadawanie czy reemisja. W tej dyrektywie koncentrujemy się wyłącznie na fonogramach.

Kolejnym środkiem zabezpieczającym pozycję artysty wykonawcy (art. 95^3) jest prawo do dodatkowego wynagrodzenia należnego od producentów fonogramów w wydłużonym okresie ochrony tym artystom wykonawcom, którzy za jednorazowym wynagrodzeniem przenieśli swoje prawa na rzecz producentów albo udzielili im wyłącznej licencji. Zgodnie z treścią dyrektywy, dodatkowe wynagrodzenie będzie pobierane i wypłacane za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania prawami pokrewnymi do wykonań artystycznych. Ponieważ prawo autorskie dopuszcza możliwość istnienia w polskim porządku prawnym wielu organizacji zbiorowego zarządzania reprezentujących tę samą kategorię praw, to rozwiązaniem zapewniającym największą skuteczność realizacji powyższych przepisów będzie wyznaczenie jednej organizacji zbiorowego zarządzania odpowiedzialnej za wypłatę wynagrodzenia z tego tytułu. To wynika z wielości organizacji zbiorowego zarządzania prawami pokrewnymi do artystycznych wykonań dźwiękowych i wiążących się z tym faktem istotnych trudności praktycznych z wypłatą wynagrodzeń uprawnionym. Obecnie zezwolenie na zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi w tym zakresie mają trzy organizacje w naszym kraju.

Organizacja zbiorowego zarządzania prawami pokrewnymi do artystycznych wykonań uprawniona do poboru i wypłaty wynagrodzenia należnego od producentów fonogramów zostanie wyznaczona przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w drodze konkursu. To kolejny przepis projektowanej ustawy. Artykuł ten ustanawia na rzecz artystów-wykonawców prawo domagania się od producenta fonogramów dostarczenia na żądanie uprawnionych artystów-wykonawców wszelkich informacji i dokumentów, które mogą być skuteczne czy będą niezbędne do tego, żeby ustalić wysokość wypłaty wynagrodzenia autorskiego. Ta sama zasada będzie również dotyczyć organizacji zbiorowego zarządzania, by mogła prawidłowo ustalić wysokość tego wynagrodzenia. Będzie miało prawo żądać od producenta fonogramów tych samych informacji.

Trzeci środek zabezpieczający pozycję artystów wykonawców dotyczy tych artystów wykonawców, którzy przenieśli swoje prawa albo udzielili licencji wyłącznej producentowi fonogramów w zamian za tantiemy lub wynagrodzenia wypłacane okresowo. Tego rodzaju wynagrodzenia lub tantiemy po upływie 50 lat od publikacji lub rozpowszechnienia fonogramu nie powinny być pomniejszane o jakiekolwiek określone w umowach zaliczki czy też odliczenia. Ten przepis też jest bezpośrednio przeniesiony z zapisów dyrektywy z 2011 roku.

Na koniec trzy przepisy przejściowe, które wynikają z faktu, iż termin implementacji tej dyrektywy, która koncentruje się na przedłużeniu czasu ochrony artystów wykonawców, upłynął 1 listopada 2013 roku. Przepisy przejściowe normują sprawę czasu między 1 listopada 2013 roku a momentem wejścia w życie ustawy i służą takiemu jej wdrożeniu, żeby nie naruszyły wszystkich praw nabytych w okresie, kiedy ta dyrektywa nie była wdrożona. To tyle, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jesteśmy w trakcie pierwszego czytania. Jeśli można, to pozwolę sobie skomplementować ministerstwo kultury za przygotowanie projektu. Jest tu wszystko, aczkolwiek na razie nie wypowiadam się o samym projekcie, ale

są i skutki; rzeczywiście, muszę powiedzieć, że nie ulega wątpliwości, że projekt jest bardzo solidnie przygotowany, także w sensie opisowym.

Jesteśmy w trakcie pierwszego czytania, więc bardzo proszę, czy w ramach pierwszego czytania są jakieś uwagi, pytania. Pani poseł Bubula – bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie ministrze. Mamy dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy tego, skąd się wzięło to opóźnienie we wdrożeniu tej dyrektywy. Bardzo bym prosiła o ewentualne sprecyzowanie, czego dotyczyło i czy to dotyczyło takich spraw, że ministerstwo z jakichś względów nie chciało się spieszyć z wdrożeniem tej dyrektywy czy też były jakieś inne powody.

Drugie pytanie. Ponieważ chcielibyśmy mieć pewność, że to, co ministerstwo tutaj proponuje, wynika z tej dyrektywy, a nie jest pewnym elementem naddanym czy przemycającym inne elementy, to chciałabym poprosić o wyjaśnienie, czy wszystkie zawarte tutaj zmiany wynikają bezpośrednio z dyrektywy czy też są takie – jeśli tak, to które – które są dodatkiem, bo przy tej okazji ministerstwo chciało uregulować sprawy, które do tej pory były nieuregulowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MKiDN Andrzej Wyrobiec:

Pani przewodnicząca, pani poseł. Kilka lat temu ministerstwo kultury podjęło prace, których celem było przeprowadzenie bardzo szerokiej nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ministrowi zależało na tym, aby po 20 latach obowiązywania ustawy o prawie autorskim i po 10 latach naszego członkostwa w UE unowocześnić polskie prawo zapewniając, że będzie ono w należyty sposób chronić, gwarantować ochronę praw i wynagrodzeń posiadaczy tych praw, a jednocześnie zapewni jak najszerszy dostęp do treści dla użytkowników praw.

Sprawy prawa autorskiego i szerzej związane z tym sprawy całego przemysłu kreatywnego skupionego wokół własności intelektualnej od wielu lat przybierają w Polsce i w Europie coraz większe znaczenie. Przemysły kreatywne, przemysły kultury mają coraz większy wpływ na gospodarkę krajów członkowskich. Jednocześnie sprawy prawa autorskiego i przetaczających się przez cały świat, nie tylko przez Europę, wątpliwości dotyczących, z jednej strony, otwartości zasobów kultury, a z drugiej strony, ochrony należnej autorom spowodowały, że minister kultury kilka lat temu podjął decyzję o tym, żeby – nie chcę tego powiedzieć wprost – nie zważając na konieczność i precyzyjne pilnowanie dat przeprowadzić bardzo szeroką debatę z udziałem wszystkich stron zainteresowanych tym przedmiotem.

Minister kultury powołał Forum Prawa Autorskiego, w ramach którego zaprosił do dyskusji, bardzo szerokiej debaty, prawie czy ponad 80 stowarzyszeń twórczych, wszystkich użytkowników i przedsiębiorców korzystających z prawa autorskiego czy też zarabiających na prawie autorskim, zarabiających na przemysłach innowacyjnych, chroniących prawa autorskie i tych, których prawa miały być chronione. To była i jest bardzo bogata, bardzo duża dyskusja, bardzo obfita w efekty. Racjonalne przygotowanie takiego procesu z założeniem głębokiego przeglądu przepisów prawa autorskiego wymagało bardzo pogłębionych konsultacji prowadzonych w atmosferze społecznego wzajemnego zaufania. Tutaj minister kultury uznał, że ważniejsze jest przeprowadzenie procesu zmian w prawie autorskim, również tych zmian niezbędnych, wynikających z implementacji przepisów europejskich, jak i tych, które postulował minister kultury i różne środowiska zgromadzone wokół prawa autorskiego. Chodziło o przeprowadzenie ich w takim tempie i w takiej formie, żeby nie wywoływały nieporozumień czy też niepotrzebnych emocji. Przede wszystkim przy pomocy Forum Prawa Autorskiego doszliśmy do takiego momentu, że nowelizacja, o której teraz mówimy, została przedyskutowana, przetworzona, przegadana na wszystkie strony i dzisiaj nie budzi emocji, tak jak mogłaby je budzić jeszcze kilka lat temu, zanim zaczęliśmy o tym publicznie rozmawiać.

W kolejce czekają jeszcze dwie nowelizacje prawa autorskiego, które będziemy państwu przedstawiać. Mam nadzieję, że to się wydarzy w najbliższych tygodniach. One też

są efektem bardzo długiego czasu ucierania się poglądów i wzajemnego przekonywania, bo kiedy mówiłem o prawie autorskim i dostępie, to zawsze jest kompromis. Ktoś musi się trochę posunąć, ktoś inny musi stracić, ktoś inny chce pilnować swoich praw. Twórcy chcą zarabiać pieniądze, musimy o nich dbać. Nie chcę powiedzieć, że to był trochę przemyślany proces, który trochę przedłużył czas implementacji obowiązkowej, ale to był proces świadomie prowadzony w takim tempie, żeby ta nowelizacja i kolejne budziły jak najmniejsze emocje u wszystkich zainteresowanych stron.

W przypadku tej nowelizacji implementujemy i przedstawiamy przepisy niezbędne, a jedynym zapisem, który nie wynika wprost czy też nie jest wprost przeniesieniem zapisów dyrektywy, jest przepis dotyczący trybu wyłaniania organizacji zbiorowego zarządzania. W krajach europejskich są różne systemy. U nas w kraju są trzy organizacje, które zarządzają tymi prawami, w innych krajach jest jedna organizacja. Przyjęliśmy, że tryb konkursowy będzie trybem najbardziej jawnym, najbardziej odpowiednim dla tego procesu. Ten tryb musi być weryfikowany co 5 lat. Jak mówiłem, to jest z kolei zgodne z dyrektywą usługową, z zapisami traktatowymi.

Jeżeli miałbym precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, to tak, w tym miejscu mamy troszeczkę rozszerzenia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani ministrze.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Chciałabym jeszcze tylko dopowiedzieć – w sumie pół pytania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pół?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Domyślam się, że w związku z tym ministerstwo odeszło od strategii przygotowania jednej wielkiej nowelizacji prawa autorskiego, tylko rozbiło to na trzy projekty, tak?

Podsekretarz stanu w MKiDN Andrzej Wyrobiec:

Tak jest.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są jakieś uwagi? Bardzo proszę – pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Chciałem jeszcze dopytać o ten konkurs na organizację zbiorowego zarządzania. Skoro są to trzy organizacje, to, szczerze mówiąc, ja nie widzę wielkich problemów technicznych, żeby one dalej mogły reprezentować twórców, bo gdyby ich było dziesięć, to, rzeczywiście, ale tutaj nie ma jakiegoś strasznego natłoku, a konkurs zawsze wiąże się z jakimiś podejrzeniami. Nigdy to nie jest sytuacja, żeby nie było protestów, żeby nie było problemów. Skądinąd trochę też się boję takiego monopolu jednej organizacji. Później to się kończy tak jak słynny proces fryzjera z Dolnego Śląska ze SPATiF-em, zatem pytanie: czy rzeczywiście to jest konieczne?

Druga rzecz. Ustawa nie mówi, jak długo miałby zarządzać ten jeden podmiot. Czy byłoby to upoważnienie na ileś lat, ponawiane konkursy co 5, 10 lat; jak by to miało funkcjonować, czy to ma być już na „wieki wieków amen”? To też jest bardzo istotne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiDN Andrzej Wyrobiec:

Oczywiście, mógłbym odpowiadać, ale będzie szybciej i bardziej precyzyjnie, jak odpowie pan Dariusz Urbański – naczelnik Wydziału Prawa Autorskiego, który razem ze mną jest współautorem tej ustawy.

Naczelnik Wydziału Prawa Autorskiego w Departamencie Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Dariusz Urbański:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, panie pośle, odpowiadając na pytanie w miarę krótko: faktycznie, trzy organizacje to nie jest dużo, ale to wynagrodzenie jest dosyć specyficzne. To jest wynagrodzenie, które będzie wypłacane przez producentów fonogramów, czyli producentów płyt, w konkretnej wysokości, należne konkretnym artystom -wykonawcom. Organizacja zbiorowego zarządzania będzie tu więc działać wyłącznie jako techniczny pośrednik. Ci, którzy będą zobowiązani do jego wypłaty, nie wiedzą, w której z tych trzech organizacji zbiorowego zarządzania jest dany artysta-wykonawca, któremu należne są pieniądze. Ponadto, nie wszyscy artyści-wykonawcy powierzyli swoje prawa organizacjom. Często to są też spadkobiercy, bo mówimy o dość wiekowych nagraniach, o nagraniach, które mają ponad 50 lat. W związku z tym dla zapewnienia technicznej sprawności wypłaty tego wynagrodzenia najbardziej zasadne wydawało nam się stworzenie jednego pośrednika, który zapewni wypłatę tego wynagrodzenia w konkretnej wysokości i dla konkretnych artystów-wykonawców. Jeżeli chodzi o to, na ile ona będzie wyznaczona, to ustawa precyzuje, że nie na dłużej niż 5 lat, czyli maksymalnie na 5 lat. Na ile dokładnie, to minister będzie określał w warunkach konkursu, ale nie będzie to więcej niż 5 lat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, oczywiście, są to pytania absolutnie zasadne. Ponieważ chodzi o implementację dyrektywy i jako Komisja mamy też wyznaczone jakieś terminy, a niekoniecznie lubimy je przeciągać, to, prawdę powiedziawszy, sądziłam, że być może dzisiaj to rozpatrzymy, ale okazuje się, że są jeszcze jakieś inne zastrzeżenia, o których zasygnalizowało mi Biuro Legislacyjne, więc myślę, że całym gremium byłoby dość trudno rozbierać tę ustawę na czynniki pierwsze, więc błyskawicznie próbuję zmienić decyzję. Jednak spróbujemy powołać podkomisję i dlatego naszej uwadze nie umknie żadne z tych pytań i wątpliwości. Jeżeli już nie ma jakichś zasadniczych wątpliwości czy pytań, to ja bym zamknęła pierwsze czytanie. Nie ma, nie widzę.

W tej sytuacji po prostu powołamy podkomisję. Chcę tylko powiedzieć, że przez marszałka Sejmu mamy wyznaczony termin – sprawozdanie Komisji powinno być do 5 maja. Wydaje mi się, że prośba pana marszałka odnosi się do pierwotnego kalendarza posiedzeń Sejmu, bo dlaczego do 5 maja, jak nie ma posiedzenia 6, 7, 8 maja. Niemniej jednak już wiemy, jaką mamy perspektywę, tzn. na posiedzeniu, które jest wyznaczone na 13, 14 maja, Komisja musi przedstawić sprawozdanie. Powinno być drugie czytanie i, jak rozumiem, efektywne zakończenie. To oznacza, że ta podkomisja musi się spotkać w takim czasie, kiedy wszyscy może myślą, że mają wolne. Mówię o tym, bo proponując powołanie tej podkomisji muszę państwu to uczciwie powiedzieć.

Słyszałam od Biura Legislacyjnego o zastrzeżeniach. Sądzę, że kwestie prawne są szybko do wyjaśnienia między prawnikami Biura Legislacyjnego i działem prawnym ministerstwa. Chodzi o to, żeby usunąć wszelkie wątpliwości, choć pan minister odpowiedział, ale np. nie wiem, czy my akurat mamy dostęp do tej dyrektywy. Jak ta podkomisja by ją widziała czarno na białym, to chyba byłoby dobrze. Z wcześniejszych doświadczeń wiem, że bardzo często nas to interesuje.

Są dwie metody. Ja uważam, że podkomisja powinna być niewielka, ponieważ nie wydaje mi się, żeby tu były naprawdę poważne kwestie. Próbowałam się zastanowić, jak mogłaby wyglądać taka podkomisja składająca się z 7 członków, którzy mieliby ochotę i czas. Ustalilibyśmy termin czy też ona by sobie ustaliła, kiedy się spotka. To nie jest ustawa bogata w artykuły, choć być może jest bogata. Chodzi o to, by można było się spotkać, przygotować sprawozdanie i jak przyjedziemy na następne posiedzenie Sejmu, by Komisja miała sprawozdanie podkomisji, mogła je przyjąć i przedstawić sprawozdanie Sejmowi do drugiego czytania. Z tym siedmioosobowym składem jest taki kłopot, że wtedy musimy zachować jakieś proporcje. Rozglądam się, kto z nas jest tutaj na sali, bo bardzo często powołujemy podkomisję stosując reguły pewnej przyzwoitości, bo są różne kluby, ale jeżeli ktoś tak naprawdę nie uczestniczy w pracach czy go nie ma, to właściwie nie wiem, do kogo ta przyzwoitość jest adresowana.

Załóżmy, że byłaby podkomisja siedmioosobowa, to minimum, bo mniejszej się nie da. Wtedy, żeby wykazać swoją ogromną wielkoduszność proponowałabym, by było dwóch przedstawicieli PiS, trzech przedstawicieli PO – takich proporcji nigdy nie ma, ja dzisiaj po prostu mam dobry dzień – jeden przedstawiciel klubu PSL, bo widzę panią poseł Pasławską i to mnie bardzo cieszy, i jeszcze ta siódma osoba. Lewicy to ja do końca chyba nie widzę. Pani poseł jest niezależna. Tak, ma serce po lewej stronie, to nie ulega wątpliwości, tak zawsze mówi. Jeżeli pani poseł Grodzka byłaby skłonna, to ja bym tak zaproponowała. Nie wiem, czy tu nie dostanę po głowie za taką propozycję, bo żeby tak zrezygnować z miejsc przypadających PO? Właśnie pan przewodniczący już na mnie spojrzał, ale wydaje mi się, że tu nie powinno być jakichś strasznych kontrowersji, naprawdę, bo tak czy owak dyrektywę musimy wdrożyć.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Lepiej, gdy jest pięcioosobowa, a nie np. siedmioosobowa, bo wtedy ja bym nie musiał być w tej podkomisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale pan będzie, panie pośle i dla pana jest to siedmioosobowa.

Chciałam jeszcze zaproponować panią poseł Czeszejko-Sochacką, bo się jeszcze nie napracowała w naszej Komisji, więc niech pracuje, jedną podkomisję już skończyła. Zaproponuję posła, którego dzisiaj nie ma, bo jest w delegacji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, ale kiedyś swego czasu zajmował się prawem autorskim i nie ma wyjścia – pana posła Stuligrosza. To byłaby propozycja ze strony PO. A gdzie jest pani poseł Pasławska?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Tymczasem mogę zgłosić z PiS.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę, przecież nie mogę zgłosić PSL.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Zgłaszam panią poseł Elżbietę Kruk i pana posła Jacka Świata.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Z panią poseł Kruk bardzo lubił pracować pan poseł Fedorowicz, to dobrze.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Bardzo lubię z panią Kruk, bo ona jest konsyliacyjna, a ponieważ ja będę przewodniczącym, to podkomisja będzie pracowała krótko, intensywnie i zostaniecie przygotowani perfekcyjnie do wykonania zadania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, musi się pani sama zgłosić.

Poseł Urszula Pasławska (PSL):

Tak? Przyjęłam propozycję pani przewodniczącej z wielką przyjemnością.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, czyli pani poseł Pasławska i pani poseł Grodzka. W ten sposób mamy powołaną siedmioosobową podkomisję. Na tym zamykam posiedzenie. Jeszcze pan minister, tak?

Podsekretarz stanu w MKiDN Andrzej Wyrobiec:

Chciałem tylko powiedzieć, pani przewodnicząca, że jeśli chodzi o wątpliwości dotyczące dyrektywy, to w tych dokumentach mamy załączoną tabelę zbieżności. Tam są zacytowane wszystkie przepisy dyrektywy i jest wpisany proponowany przepis z implementacji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję Komisji. Bardzo proszę członków podkomisji do stołu i dopiero wtedy się ukonstytuujecie.